

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.

Oddzielnie Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

Table with 4 columns: Poziat w państwie, na cały rok, na kwartał, na 1 miesiąc. Rows include Austria, Prussia, and other regions.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę...

CZAS

Prenumeratę przyjmują:

Administracja „CZASU“ w Krakowie, tudzież urzędy pocztowe. Miejsowa prenumerata księgarnia S. A. Krzyżanowskiego...

Przedpłata na „CZAS“ od dnia 1-go Lipca 1883 r.

Z przesyłką pocztową w państwie Austriackim:

Table with 3 columns: na pół roku, na kwartał, na 1 miesiąc. Values in złr.

Z przesyłką pocztową do Niemiec:

Table with 3 columns: na pół roku, na kwartał, na 1 miesiąc. Values in złr.

Uprowadza się o wczesne zamawianie i wyraźne wypisanie nazwiska i miejsca odbioru...

Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.

Prenumeratę najdogodniej przesyłać przekazem pocztowym.

Cena „Czasu“ zagranicą ogłoszona jest w tytule każdego Numeru.

Kraków 4 lipca.

Przeгляд Polityczny.

N. Pan postanowieniem z dnia 15 lutego b. r. udzielił sankcji uchwalonemu przez Sejm krajowy projektowi ustawy uzupełniającej...

Wynik wyboru z grupy miast i Izby handlowych w Czechach podaliśmy wczoraj w „Ostatnich wiadomościach“...

Na radzie familijnej powiedział ks. Broglic: Można być przygotowanym na akt gwałtu ze strony rządu...

sephstadzie byli postawili kandydata znanego z przekonań pojednawczych, Czesi wybrali go niezawodnie...

Groźna choroba hr. Chamborda urosła do europejskiego wypadku politycznego. Z możliwą ewentualnością śmierci...

Stan zdrowia hr. Chamborda uważają lekarze za bardzo niepokojący, ale możliwa jest także rzeczą, że silna natura jego zwycięży...

Podług diagnozy profesorów Billrotha i Drasego, przyczyną choroby hr. Chamborda jest wrzód żołądkowy...

Do N. Fr. Presse telegrafują z Paryża: Korespondent nasz miał z jednym z wybitnych orleanistów, który dobrze zna zamiary ks. Aunale i hr. Paryża...

wisko zajmują książęta wobec wypadku w Frohsdorf? Orleanista ów odpowiedział: „Jeśli hrabia Chambord już umarł, spełnia książęta przedewszystkiem akt grzeczności i udadają się na pogrzeb do Frohsdorf.“

Z Rzymu telegrafuje korespondent Schles. Ztg o rozmowie, jaką miał „z jedną z najwybitniejszych osobistości watykańskich, zostającą z Papieżem Leonem XIII w bliskich stosunkach.“

W czasie rozpraw nad ustawą kościelno-polityczną w Izbie wyższej sejmu pruskiego, przemawiał przeciw jej przyjęciu jedynie prof. Dr. Bessler...

Wracając do Hurki nadmienić można, że posiadania w Warszawie dwóch gorliwych przyjaciół generałów Mussin-Puszkina i Sierżputowskiego.

KORESPONDENCA „CZASU.“

Warszawa 2 lipca.

(1) Generał-gubernator Hurko bawi dotychczas w Petersburgu, gdzie w ministerstwie wraz z Tolstojem zastanawiają się nad kwestyami, dotyczącymi Królestwa polskiego...

Jakiej rzad rosyjski lubi się trzymać polityki, to znówu nowo dowiódł z okazji wizyty arcybiskupa Vanutellogo. Jak wiadomo wysłannik Papieski zajął apartamentu w hotelu Europejskim...

Z dobrego źródła dowiadujemy się, że niebawem ma się ukazać okólnik rządowy, zabraniający księdom, wogóle duchownym, mieszać się w sprawy szkolne.

Wracając do Hurki nadmienić można, że posiadania w Warszawie dwóch gorliwych przyjaciół generałów Mussin-Puszkina i Sierżputowskiego.

Niestety, dni już policzone — uroczą artystką opuśczoa Warszawę i udaje się w wasze strony, aby i was zachęcać i przyjść w pomoc filantropijnym instytucyom.

Roboty około odbudowania teatru Rozmaitości już się prowadzą. Kieruje niemi p. Marconi, zdolny budowniczy — teatr ma być zupełnie gotowym na dzień 1 listopada.

medya mieścić się będą wraz z operą i baletem w Wielkim teatrze.

Sprawy zagraniczne.

Rosya.

Od przebywających w Krakowie przejazdem do wód lub zagranicę mieszkających Wołynia, dowiadujemy się, że nareszcie powrócił już do swojego majątku obywatel powiatu żytomierskiego p. Rożycki...

Wszystkie te reformy, jakie mają wejść w życie przy objęciu general-gubernatorską przez Hurkę, nie zapowiadają Królestwu polskiemu znośniejszych stosunków. Na domiar złego rozchodzi się wiesz i o ustąpieniu Buturlina.

Kwestya zastosowania do miast Królestwa Polskiego urzędzeń istniejących w cesarstwie rosyjskiem, na mocy przepisu z roku 1870, została na nowo poruszona w wyższych sferach w Petersburgu.

Jechać czy nie jechać w Tatry?

„Patrz koica.“

I.

Najczęściej dopiero w chwili rozstania się poznajemy, jak nam jest drogie to, z czem nam się rozłączyć wypada, tak jest i z Krakowem. Niezręczny wygadywany na starego pocziwca, zarzucamy mu, że jest nudny, zacoafny, mało ożywny, a przecież w gruncie rzeczy kochamy go. Bo i jak go nie kochać! Porozumujemy się. Nie mam tu na myśli tego Krakowa, który spaceruje po linii A, B, ani tego, który daje bałe na dobroczynne cele...

Ja mam i kocham własny Kraków. Trzeba go umieć szukać... Mój Kraków skupia się w zakątku między kościołami N. P. Maryi a św. Barbary, gdzie się karmia gólebki... albo na podwórzu Biblioteki Jagiellońskiej, czy w wstępu do Wawelu, przed bramą, na której stoi dumny, emą wieków nie zatarty napis: Si Deus pro nobis quis contra nos? Dawniej zaliczałem do tego Krakowa i groby królewskie, ale od osazu, jak nad trumną Zygmunta I stanął Hohenzollern, niby uragowisko tego napisu na wawelskim portyku, już tam nie zaglądam. Uciekam raczej przez Wolską ulicę na Błonie, gdzie znów odnajduję mój Kraków w całej wspaniałości.

Właśnie słońce ma się ku zachodowi. Mrok jeszcze nie zapadł, ale z ziemi podnosi się par i obleka wszystko w pół przezroczyste, lekkie zastony. W dali majaczej uroczą gęstwiną Justowskiej Woli z tą białą plamką, która zacięka i zachęca do dalszego pochodu. Na prawo sine

wzgórza zamykają horyzont majaczejacy zielenią czy Łobzowski zamkiem. Na prawo widzę małe kościółki św. Salvatora i znaczną drogę na kopiec Kościuszki. Można to widzieć co dnia i co dnia znajdować, że to piękne. A jak na wyścigi ze słońcem, które schodzi po dziennej pracy, zdążyć na kres błonia i zwrócić się ku miastu, nowy, stokroć wspanialszy zatrzyma cię widok. Po nad miastem wznosi się wysmulka Maryacka wieżca i poważna kopuła św. Piotra, a z wybrzeża Wisły wynurza się potężna grupa wawelskiej zabudowań. Ostatnie promienie niewidzialnego już słońca kładą purpurę na ich szyby i okalają złotym rąbkiem Katedrę polskiej korony. Mimowoli stajeś w cichym zachwycie i słyszysz jakiś dźwięk ponury, przytłumiony, a jednak pełen uroczystej grozy. To sześć uderzeń Zwierzyńskich dzwonów za utonionych.

Za chwil kilka, jak w kalejdoskopie zmienia się obraz. Cienie nocy kładą się na całą okolicę, a żaby wyniosły się z Soplicowa, rozpoczynają swoje granie. Nie mam im tego za złe, tem bardziej, że grają jak umieją, swoim własnym językiem, wcale się go nie wstydząc... To mój Kraków!

Nikomu jednak za złe brać nie można, że w końcu czerwca myśli o chwilowym rozstaniu się ze starym, królewskim grodem. Ten potrzebuje wywieść swoje „nerwy“ i utopić je w morzu, tamten wypukać żołądek „Szprudem“, innych spotyka stokroć gorszy los wspierania, własnymi nie wygodami i znaczym wydatkiem, krajowych miejsc kuracyjnych. Zresztą wszyscy przy naszym sposobie życia miejskiego potrzebują jakiegoś wypoczynku i oderwania się od codziennych zajęć. Zaczęły od szkół trywialnych a kończąc na Akademii, wszędzie rozlega się nęcające hasło ferj. Od młodocianych głów, aż do łysin niedostatecznie siwizną przykrytych wszystko myśli tylko o wyjeździe. Marzy o nim prawnik, który rok cały ślecząc w dusznej izbie nad nudnymi aktami; myśli kupiec, który zaoszczędził trochę grosza i biedny urzędnik, który jak wół uwolniony z jarzma ogląda się za miejscem dla nabrania sił nowych

na rok następny. W ciągu kilku tygodni wszystko rozjeżdża się w różne strony świata. Kraków pozostał; po ulicach przeciągają tylko stada psów, kiwające z nudów ogonami i wzywające przejeżdżnych do rozerwania ich choć na chwilę. Jeśliś nawet miał zamiar pozostać w mieście, to wobec tego, co się z nim stanie, i ciebie weźmie też o chota ruszyć gdzieś... gdziekolwiek, choćby do Tenczyńska, aby tylko nie piec się na miejskim bruku.

Chodzący wybranie miejsca. Trudność polega na rozmaitości, jaka się przy nowych źródłach komunikacyjnych sama przez się nastęrcza. Kto schozwał potrzebę topić nerwy, czy zaziębienie w jakichś cieplicach wygrzewać, czy gdzieś zapalenie gąsić, temu i cel i droga łatwym sposobem wskazać lekarze. Kogo swierbia pieniądze, ten bez wahania podąży do Monte Carlo, gdzie uprzejmy zarząd uwolniwszy go od ciężkiej mu mamony, zaopatrzy niewątpliwie za darmo w bilet powrotny do domu i doda jeszcze jakiegoś ludora na drogę.

Ale kto nie jest ani w tem, ani w tantam położeniu, ten może dobrze sztukać w palec, bez względu, czy jest klasykiem, czy romantykiem wakacyjnym.

Klasycy zmieniają tylko bruk, ale go nieradzi porzucając, jadą więc do Paryża, czy do Włoch. Te ostatnie stanowco odradzają bym, jako cel podróży, bo to nie jest kraj właściwy polskiemu żołądkowi. Czytałem list młodzieńca który był „bardzo dobrze,“ a choć biegleszy w francuszczyźnie niż w polskiej ortografii, niezmiernie trafnie i zwiele scharakteryzował Włochy pisząc: „Rzaden kraj dla Polaka mój kochany, marmuruf chuk — wikt kiepski!“

Romantycy wakacyjni wzdychają koniecznie za przyrodą i dzielą się na prozaicznych i poetycznych; pierwszym wystarcza równina, drugich potrzebują koniecznie gór. A ponieważ dziś, jak to widać z trwającego wciąż maniactwa departamentu niższej Sekwany, nie z mody ale z biedy swojskość na tym punkcie jest na porządku dziennym, więc nie słycać wcale o turystach wybierających

się w Alpy tyrolskie, bawarskie, czy choćby do skromnego turyngskiego lasu, ale wszystko jedzie w Tatry.

Nieopatrzni dopytują się: „jak tam jest,“ zwykle tych, którzy już tam byli, niepomni złośliwego usposobienia ludzkiej natury, która zazwyczaj sama siebie, nieraz naklania innych do jej zażywania. Bo co prawda, do przeważnej większości naszych współziomków mających takie zamiary, można się odezwać trzykrotnie: biada Wam! Biada w drodze, biada w Zakopanem, biada w Tatrach. Mil to niby tylko kolo 16, a swoja droga jedzie się dwa dni, a kto nie jest magnatem i nie ma pieniędzy na wyrzucenie, jedzie góralskim wózkiem. Stopnie i resory należą w nich do przyszłości, więc zęby ognia dają, a grube płótno sprawia, że w pogodzie jest w nich duszno, a w deszcz jest moknie. A czy deszcz, czy pogoda zabierasz po raz pierwszy znajomość z góralską „hawryką,“ którą twój woźnica emi nieledwo bez przeryw ze swej krótkiej fajeczki i puszcza ci w twarz tumany dymu, duszącego i wstrętnego. Twój woźnica jest nie tylko namiętnym palaczem; ma on też wroźdony pociąg do pomady, którą zastępuje masłem, naturalnie jałczającym na włosach. To też ile razy wózek przejeździe kolo figury a twój Wawrzyniec skłoni kapelus, wyzwaliby, bez względu na Twoje religijne usposobienie, świętej patronki od młodości, gdybyś tylko wiedział, jak się nazywa i że Cię od tej srogiej plagi wybawi.

Na nocegu, za który cie obskubia, jakbyś stanął „pod złotą gęsią“ w cywilizowanej stolicy, czekają Cię dwie nowe plagi. Obie ruchome. Od jednej, jeśliś roztopny, możesz się startemi na pył kwiatami perskiego jastrunu wyzwlić, ale pomimo tego o spaniu niema chyba mowy tam, gdzie w sąsiedniej przez sień izbie piją, tańczą i śpiawają do białego jana. Wstajesz więc nazajutrz niewyspany i przędasz się w dalszym ciągu po „cysarce“ do Nowego Targu.

Tu może Ci się nieraz wydźrzyć, że kiedyś się podczył i chcesz siadać do wozu, zakłopotany Wawrzyniec zbliża się do ciebie z miłą nowiną: że most na Białym Dunajcu zabrał.

Jeśli Pan Marszałek jest w Zakopanem, to możesz być pewien, że za kilka dni, jak tylko wody opadną, most zostanie naprawiony, w innym razie zawsze będziesz przejeżdżał przez wodę a wracając z Zakopanem, przekonasz się, że most jest tak samo zawalony, co jest dowodem racjonalnie przeprowadzonego systemu oszczędności, bo na cóż most stawiać za pański materyał i gromadzką pracę, kiedy znów woda może go zabrać.

Łatwo to powiedzieć: przejechał przez Dunajec, ale kłóć się na to odważyć, jeśli pomny jest przysłowia: „morze przepłynął a w Dunajcu utonął.“ I drobiaźliwy bowiem Dunaj fale wartko płyną i nie jednego śmiałka przechodzącego przez wezbrane wody poniosły dalej, niż zamierzał. Jeżeliś jednak odważny i każesz Wawrzyniowi jechać dalej i stajeś wreszcie na fatalnym miejscu pamiętaj dobrze, że jesteś w Europie i że nie masz się obawiać napadu Irokiów. Ledwo bowiem dojeżdżesz do karczmy wsi Białego Dunajca, wóz twój opada gromada na wół nagiego i na wół pijanego chłoptwa emiącego cygara i dygoczącego od zimna. Widać, że niedawno przeprowadziła wózek przez wodę i nieprzebrana — bo nacóż się przebrać, jeśli się ma znów moknąć a i tak na człowiekowi obesznie — oddawała się za otrzymane pieniądze libawom „palenci.“ Jak spojrzysz na tych przewodników i rozejrzysz się w rozzerwanych moście i falach, który go zniósł, musisz mieć odwagę, żeby się powierzyć tym nędznym szkapom, które ciągną twój wózek i temu ludzkiemu żywiołowi, który go ma w równowadze utrzymywać, chociaż sam zachować nie może. Doda ci niewątpliwie odwagi, jakis rezolutniejszy góral, gdy się odezwie w ten np. sposób: „Nie bądźcie głupi, panie, czego się zaś boicie, a to my dopiero wóz przeprowadzali, siedzieli na nim jakieś państwo, to jakęśmy w dół wpadli a konie stanęły, to się tak darło, że do wody skikać chciało, a przecieżmy wyjechali na sucho.“

Rad nie rad nabierasz wobec tej przemowy animusz, najmujesz drugi wóz, każesz podesłać

wicza, rz. r. st. Stamerowa, obecnego gubernatora lubelskiego i generała barona Medena, gubernatora warszawskiego. Wszyscy ci dygnitarze pracowali już jako członkowie specjalnej komisji, zwołanej dla sprawy samorządu przez poprzedniego generał-gubernatora, hr. Kotzebuego. Prace ich stanowią będą przedmiot obrad nowo powołanej komisji.

**Sprawy szkolne.**

**Towarzystwo pedagogiczne  
Krakowskie.**

Walne zgromadzenie członków oddziału krakowskiego Towarzystwa pedagog. odbyło się dnia 1 lipca r. b. pod przewodnictwem p. Wincentego Jabłońskiego, dyrektora seminarium nauczycielskiego męskiego.

Przewodniczący zagaiwszy posiedzenie, składa krótkie sprawozdanie z czynności całorocznych zarządu oddziału krakowskiego Tow. pedagog. z którego dowiedzieliśmy się, że od 1 czerwca 1882 do ostatniego maja 1883 r. zarząd odbył 7 konferencji i zwołał cztery walne zgromadzenia członków. Na konferencyach omawiał zarząd sprawę założenia szkoły dla sług w Krakowie; ułożył dla niej statut; oceniał wypracowania nadesłane od członków ubiegających się o nagrodę; niemniej i sprawa Bursy dla synów naucz. była przedmiotem ożywionych dyskusyj. Zarząd zajął się zbieraniem składek na pomnik Mickiewicza i w tym celu wystosował okólnik do szkół i kółek w oddziale krakowskim, aby na ten cel urządziły wieczorki muzyczne. Tym sposobem zebrał zarząd kwotę 266 złr. 34 ct., którą odesłał do zarządu głównego. Zarząd przeznaczył z swych zasobnych funduszy kwotę 105 złr. na zapomogi dla członków. Z kwoty tej otrzymało trzech członków po 25 złr., a dwóch po 15 złr.

W roku bieżącym ogłosił zarząd dwa tematy na nagrodę, a na ostatnim posiedzeniu dołączył jeszcze trzeci następującej treści: „Skreślić stan szkół parafialnych w Polsce z czasów Jana Sobieskiego.“

Przewodniczący przedstawił dalej, że i ruch naukowy w kółkach Towarzystwa pedagog. w roku zadawalający: Kółko wielkie omówiło 8 kwestyj pedagog. dydaktycznych, kółko jaworzniańskie 7, kółko babiekie 6, kółko świniarskie 6, kółko modnickie 3, kółko krzeszowickie 3. W kółku chrzanowskim i liseickim uważają członkowie za rzecz niepożyteczną, aby się choć parę razy zebrać w roku, nad niejedną sprawą pedagogiczną zastanowić, lub ją omówić. Taka konferencja wyszłaby na użytek duchowy nauczyciela, a dobro szkoły i oświata ludu odniosłyby korzyści. Złożyłyby więc należało, aby na przyszłość w tych kółkach większy ruch naukowy się rozbudził, bo i o tem pamiętać należy, że kto nie postępuje naprzód, ten się cofa.

Po przyjęciu protokołu z ostatniego zgromadzenia, komisja lustracyjna przedstawia zgromadzonym członkom, że znalazła księgi rachunkowe towarzystwa w porządku, a stan kasy okazał dochodu 292 złr. 71 ct. a rozchodu 206 złr. 76 cent. i prosí o udzielenie zarządowi absolutorium.

Na rok 1884, wybrano zarząd, do którego wchodzi: p. Jabłoński Wincenty jako prezes, p. Dr. Seredyński Władysław, zastępca prezesa, p. Preisdandz Franciszek skarbnik, p. Klimonda Tomasz sekretarz; do wydziału zaś pp. Macioliowski Julian, Chyliński Michał, Badańczyk Ferdynand. Na delegata na zjazd pedagogów, który się w roku bieżącym odbędzie w Stryju, wybrano p. Macioliowskiego Juliana. P. Zółtowski, członek honor. Tow. pedagog. przedkłada wniosek umotywowany Zgromadzeniu następującej treści: „Walne zjazdy Towarzystwa pedagogicznego mają się na przyszłość odbywać co trzy lata, a co rok zbierać się mają delegacye z oddziałów na zgromadzenia.“ Wniosek ten poparty przez p. Macioliowskiego i hr. Dr. Dziędzuszyckiego Zgromadzenie uchwaliło i poleciło delegatowi, aby go na walnym zjeździe w Stryju przeprowadził.

Dalej p. hr. Dr. Dziędzuszycki Izidor, przedkłada wniosek do zmiany § 18 statutu Tow. pedagog. w tym duchu, aby dochody z wpisowego od członków wpływały do zarządu głównego w połowie (do tego czasu wszystko mu się należało), a z wkładki zaś 1/2 część (do tego czasu 1/4 część). Pozostałe zaś kwoty zarząd oddziału ma przeznaczyć

na dostarczanie nauczycielom po wsiach i miasteczkach niezbędnych książek pomocniczych. Drugi wniosek, dotyczący mianowania członków honorowych, żąda, aby na 6 miesięcy przed walnym zjazdem Zarządowi głównemu był przedłożony wniosek mianowania członka honorowego, ten zaś, przeszłe wnioski zarząd oddziałowy, żeby się oświadczyły, czy są za lub przeciw postawionej kandydaturze na członka honorowego. Po przemówieniu p. Chylińskiego, wnioski obydwu hr. Dra Dziędzuszyckiego uchwalamo odesłać do Zarządu oddziałowego dla dokładnego zbadania.

W końcu p. Chyliński oświadcza życzenie, aby członkowie Towarzystwa pedagog. liczniej się zbiecali na Zgromadzenie.

**Kronika miejscowa i zagraniczna.**

**Kraków 4 lipca.**

Przewóz przez Wisłę pod Zamkiem jest tego roku tak nędznie urządzony, iż słusznie wzywają sarkania i utyskiwania publiczności — zdaje się, że wyprawa na morze jest łatwiejsza i dogodniejsza, aniżeli kilka kroków za Wisłę! Mimo, iż obecnie codziennie tłumy osób przewożą się na drugą stronę Wisły, aby ochłodzić się w jej orzeźwiających nurtach lub używać przechadzki w pobliskiej okolicy, żyd, dzierżawca przewozu, nie stara się nawet o utrzymanie drugiego promu, tak, że publiczność w słonecznym skwarze zmuszona jest dłuższy czas czekać, zanim jedyny prom z przeciwnego brzegu odbije. Z tego zapewne powodu prom zazwyczaj jest bardzo pełnym, co, zważywszy, że na tym samym promie przewożą także woźki, sprzęty, drób i t. p. razem z osobami, wcale nie należy do przyjemności. Widocznie żyd biał tylko o swoje obojętne, reszta go już mało obchodzi — publiczność jednak placąc za przewóz ma prawo domagania się, aby tenże szybko i porządnie był urządzony. Tego rodzaju przepawy, jak obecne pod Zamkiem, mogą być bardzo odpowiednio na Mississippi lub na Senegal, ale w Krakowie już ze samego względu na bezpieczeństwo i wygodę ludzi, nie powinny być żadną miarą cierpienia. Skoro więc w tym roku, jak widać, nie doczekamy się mostu na Wisłę, przeto powinna być dotychczas władza przynajmniej czuwać nad tem, aby publiczność nie była oddana na łaskę dzierżawcy przewozu.

**Dr. Mikołaj Kański** opuścił praktykę adwokacką po wielu latach zaszczytnego spełniania zawodu. Grono adwokatów, z powodu usunięcia się meża, który jako prawnik i obywatel zdobył sobie powszechnie uznanie i ogólne sympaty, żegnało onegdaj sędziwego mecenasa wspólną ucztą w hotelu „pod Różą.“

**Sprawy sanitarne miejskie.** Z powodu wzmianki we wczorajszej kronice *Czasu* o naradach najwyższej rady zdrowia w Wiedniu, otrzymujemy wiadomość, że Magistrat tutejszy zajmował się żywo na ostatnim posiedzeniu, odbytem d. 3 b. m., nad panującą obecnie w mieście stanem zdrowia, przyczem fizyk miejski Dr. Buszek stwierdził, że śmiertelność ogólna w ostatnim tygodniu szła do 28,6, według obliczenia na rok i 1000 mieszkańców, i że żadna choroba zakaźna nie przybiera dotąd charakteru epidemicznego. Tak jak w innych latach o tej porze pojawiają się sporadyczne przypadki niektórych chorób zakaźnych z przebiegiem bardzo łagodnym. W ogóle urzeczywili się dotąd bez przerwy pomysły stan tak chorobliwosci jak i śmiertelności. Mimo to uchwalił Magistrat na wniosek fizyka miejskiego, przestrzegając jak najsurowiej czystości, tak co do gruntu, jak wody, i powietrza, i przypomnieć rozporządzenia wydawane w tej mierze w latach poprzednich, a żądające: 1) aby właściciele domów utrzymywali czysto podwórza, sienie, schody i chodniki; 2) aby kanały jak najwięcej przepłukiwano, a doły kloaczne i śmietniki wypróżniano i odwiertano; 3) aby trąby zlewne i kómorki kloaczne codziennie odwiertano i oczyszczano; 4) aby stawniska doróżkarskie jak najstaranniej czyszczono i odwiertano; 5) aby studnie z mniej dobrą wodą oczyszczono, w celu ze studzien w większej ilości pompowano i przepłukiwano nią pilnie kanały i rynsztoki; 6) aby kontrolowano ściśnię targi z artykułami żywności; 7) aby pomieszkania, zajęte przez liczniejsze rodziny należycie przewietrzano; 8) aby każdy mieszkaniec donosił Magistratowi o dostrzeżonej przez siebie wadzie sanitarnej. Wreszcie Prezydent miasta Dr. Weigel polecił bezzwłocznie przystąpić do ulepszenia sposobu, w jaki się odbywa

wylwanie nieczystości kloacznych przy moście kolejowym około reżni miejskiej.

**W sprawie wodociągów krakowskich** umieszca czerwcowy numer warszawskiego *Przebiegu technicznego* ocenę ostatniej pracy p. Klugera i kończy tę ocenę słowami: „Należy się spodziewać, że Rada miejska przyjmie jak najprędzej wnioski i projekt Inżyniera Klugera, zalecający się gruntownością i pomysłowem, a sumiennem opracowaniem. Tymczasem zaś wieszować wypada sprawę Krakowianom, że, nie idąc za przykładem Warszawy i nie oddając się za związanej rękami w opiekę zagranicznych niby — powag, na których płatną bezczynność narzekają potem musieli, — powierzyli zbadanie sprawy i sporządzenie projektów uzdolnionemu krajowcowi, znanemu zaszczytnie ze swej technicznej działalności i poświęcającemu z zapalem swą wiedzę na użytek rodzinnego miasta.“

Jak wiadomo, Komisja wodociągowa przyjęła w całości wnioski Inżyniera Klugera, tak, iż reambulacja trasy wodociągowej, tudzież inne czynności przedwstępne w bieżącym jeszcze miesiącu pod kierownictwem tegoż inżyniera rozpoczęte zostaną.

**P. A. Nowolecki**, wydawca dzieła: „Wzrost i spadek ulic, placów, domów i właścicieli tychże m. Krakowa i jego przedmieść“, uprasza tych wszystkich, którzy po dniu 1 kwietnia b. r. nabyli jakiegokolwiek udziału, a dotąd w aktach hipotecznych nie uregulowali się, aby zechcieli łaskawie nadesłać wiadomości o zasługę zmianie właściciela domu jak najspieszniej, albowiem w tych dniach druk dzieła się rozpoczyna. Dowody nabycia realności od dnia 1 kwietnia b. r. należy nadsyłać do drukarni W. Korneckiego przy rogu ul. Wiśniej i św. Anny. Dowody nadesłane, będą po zakończonym napowrót zwrócone, za zgłoszeniem się właściciela tychże.

**Ogień sztuczny**, które na tegorocznej uroczystości „Wianków“ nad Wisłą były spalane, pochodzą z pracowni tutejszego pirotechnika p. Jana Madrzykowskiego, jak również różne ogni bengalskie i tak zwane chińskie bez odoru, ktorými można oświetlać wszelkie wnętrza bez narażenia się na dym, odrór lub jakiegokolwiek niebezpieczeństwo. Należy teżamtem uznać pracę p. Madrzykowskiego, że tenże gorliwie pracując, bez wythnienia przed dni i nocy kilka przed spaleniem swych ogni, mimowolnie był w naszym sprawozdaniu pominięty.

**Kronika Lwowska.** Czytamy w *Gazecie Lwowskiej*:

**J.W. pan Marszałek krajowy** Dr. Mikołaj Zybkiewicz wyjechał wczoraj wieczorem na kilka tygodni do Szołczawicy.

Wczoraj przedstawiono po raz pierwszy w teatrze hrabiiego Skarbka najnowszą komedję J. Bliźnińskiego *Uczuciowych*. Licznie zebrana publiczność oklaskiwała gr artystów i wyrażała uznanie swoje dla talentu autora.

**Seminaryum żeńskie.** Co rok po ukończeniu egzaminach młodzież seminarium żeńskiego opuszczając zakład uroczysto dziękuje gronu nauczycielskiemu za podjęte trudy, składając zarazem w przypadającym na tę porę dniu imienin dyrektora Seredyńskiego, życzenia swemu kierownikowi. W tym roku akt ten odbył się uroczystej, niż zwykle, podniesiony szczegółem, od którego dotąd Dr. Seredyński umiał się uchylać. W sali ustrojonej w dywany i festony wobec zgromadzonej wszystkiej młodzieży zakładu, całego grona nauczycieli i nauczycielek tudzież wielu dawnych uczennic i publiczności płci żeńskiej, wykonano pod kierownictwem p. Błażucha trzy chorałe śpiewy, z których jeden okolicznościowy a drugi chórem elfów z „Snu nocny letniej“ wypadł bardzo świetnie. Następnie panna K. P. w imieniu ustępujących koleżeń wygłosiła przemowę, na którą dyrektor stosownie odpowiedział. Mamy przed sobą i mowę uczennicy i odpowiedź dyrektora, z których przekonujemy się o duchu panującym w zakładzie pod każdym względem wzorowo prowadzonym. Oprócz mównoty bukietów, ktorými obdarzono dyrektorza i publiczność sztucznych kwiatów, kamelejj i róż wykonanych w pracowni szkolnej złożono p. Seredyńskiemu w upomniku na akşamitnej poduszce wieniec srebrny laurowy w dowód uznania jego tak skutecznego usiłowań i zasług na polu pedagogicznem. Z przyjemnością zaznaczamy ten fakt, jako objaw zdrowych instynktów rozbudzonej świadomości młodzieży żeńskiej i skutecznej nad jej ukształceniem w tym zakładzie pracy, owianej szczerzym duchem dobrej woli i poświęcenia się całego nauczycielskiego grona i jego dyrektora.

**W Krościenku pod Krosnem** w malow-

niczej okolicy u podnóża ruin Odrzykońskich odbyła się onegdaj uroczystość weselna wśród licznego zgromadzenia rodziny i przyjaciół. P. Kazimierz Orpiewski poślubił pannę Maryę Skrzyńską, córkę Ksawerego i Emilii z hr. Jablonowskich. Nowy to węzeł łączący obywatelstwo galicyjskie, wśród którego dom Skrzyńskich tak poważne zajmuje stanowisko z Mazowszem i Litwą, uład pochodzą rodzice nowożeńca i gdzie liczne mają stosunki rodzinne. Ojciec pana młodego ś. p. Ludwik Orpiewski, znany w literaturze pod pseudonimem Ludwika z Krzewia, wśród emigracyi zespolił się z najznakomitszą jej częścią, ożeniony z hrabianką Ziberger Plater utworzył w Genewie ognisko polskie. Nie dziw więc, że synowie, lubo zrodzeni na obczyźnie przechowali gorącą miłość Ojczyzny i pozostali drogą ojca drogą pracy i katolickich zasad. Dwóch pozostało na obczyźnie odznaczając się zdolnościami inżynierów, jeden poświęcił się stanowi zawodowemu, p. Kazimierz Orpiewski powrócił do kraju i oddaje się tutaj zawodowi finansowemu. Odmienny charakter ma dom Skrzyńskich — ziemiastwo jego podstaw, ale obu rodzinom wspólny jest ten sam duch patriarchyizmu. Na uroczystość weselną do Krościenka udał się z Krakowa J.E. p. Paweł Popiel, hr. Kazimierzowa Badeniowa, małżonka delegata Namiestnictwa, pp. Stanisławowa Badeniowie, p. Stanisław Tomkiewicz. Związek małżeński pobłogosławił brat nowożeńca X. Orpiewski ze Zgromadzenia Zmartwychwstania Pańskiego.

**Albin Ruebenbauer** zmarł we Lwowie, licząc 67 lat wieku. Z rodziny urzędniczej pochodzący niemieckiego, Ruebenbauer należał do tej generacyi, w której patriotyzm polski budził się wspólnie z wyobrażeniami skrajnymi i objawiał się wielką ruchliwością konspiracyjną. Kłół w burzliwej epoce 1848 r. od tego nie zaczął, ale wielu przeszło następnie cały proces doświadczeń, który uśmierzył porwy młodzieży — Ruebenbauer pozostał do końca przedstawicielem wyobrażeń 1848 r., jak nim pozostał Leszek Borkowski i Kornel Ujejski. Od wielu lat atoli nie występował na arenie politycznej i żył wspomnieniami Rady narodowej, w której był niegdyś najgorętszym szermierzem wolności. Dotknięty chorobą, walczący z niedostatkami — używał szacunku dla wielkiej prawości charakteru. Umierając na rękach dawnego przyjaciela dyrektora Roberta Heffnera, wyraził życzenie, aby zwłoki jego, zamiast zwykłego pogrzebania, zostały spalone.

**Szczotka** ostatni numer zapelniony jest *Czasem* sprawą „godła“, „hasła“ oraz dymisją Namiestnika. Tym razem jednak strzela on jak kula w płot! Brakło mu przenikliwości i sprytu, a jak mówią w Krak. P. o znańskim „zbajał“ się po prostu. Czyżby i *Szczotka* miał się stać, jak inne w tym rodzaju u nas pisma — niemożliwym — bez składu i ładu!

**Gazeta Narodowa** pisze: Lwowski pułk przed Cesarzem. D. 28 z. m. odbył się w Brucku nad Litawą przegląd lwowskiego pułku Nr. 30 przed Cesarza, w otoczeniu następcy tronu, Arcyks. Albrechta, licznej świty i zagranicznych oficerów. Po wykonaniu rewii i deflady, racyi Cesarz korpusowi oficerów, zgromadzonemu pod przewodnictwem pułkownika Vogla, wyraził swe szczególne uznanie i zupełne zadowolenie. Pojedyncze oddziały chwalił po polsku słowami: „dobrze, bardzo dobrze.“ Żołnierze pułku ezuli się nadzwyczaj uszczęśliwionymi, słysząc z ust Cesarza słowa pochwały i do tego w ich macierzystym języku.

**Edward Domenewski**, zdolny i sympatyczny malarz, właściciel dóbr na Wołyniu, umarł po krótkiej chorobie w Wiedniu. Jutro podamy bliższe o zmarłym szczegóły.

**Słowo** warsz. donosi: „Śp. Michalina hr. Ryszczewska zmarła w Turynie w piątek 29 z. m., była córką ks. Michała Radziwiła, generała wojsk polskich, zmarłego w 1850 r. i Aleksandry hrabianki Steckiej, zmarłej 1864 r. Urodziła się w 1816 r., poślubiła w 1836 r. hr. Leona Ryszczewskiego, urodzonego z Czartoryskiej, znanego badacza dziejów krajowych i wydawcy kodeksów dyplomatycznych, a zmarłego w Krakowie w 1882 r. Hr. Leonowie Ryszczewscy mieli dwóch synów Michała i Zygmunta, dziś poddanych włoskich; pierwszy żonaty z Radziwiłówną poprzedził rodziców do grobu wkrótce, po śmierci własnej żony. Hr. Zygmunt, żonaty z córką poważanych tutejszych finansistów Mieczysława Epsteinów, stale mieszka w Warszawie. Ś. p. hrabina Ryszczewska zostawia dwóch braci: księcia Karola Radzi-

wiła, żonatego z Sobańską, ojca ks. Michała, dzisiejszego właściciela Nieborowa, żonatego z Maryą Zawiszańką i księcia Zygmunta Radziwiła.“

**Zbliżająca się 400-letnia rocznica** urodzin Marcina Lutra, zwróciła uwagę w Niemczech na potomków tego reformatora. W wiosce Kloster Allendorf w Turynji znalezione, jak zapewnia jeden z dzienników niemieckich, dwóch członków tej rodziny, w prostej linii od Marcina Lutra pochodzących. Jeden z nich Henryk Luter, cieśla, wieku lat 32, drugi brat jego Karol, student teologii protestanckiej na uniwersytecie w Jena. Gałąź ta rodziny Lutra, korzysta ze starej fundacyi, która dozwala każdemu z jej członków pobierać sumę 50 talarów przy konfirmacyi, przy wejściu do terminu i przy ślubie. Tej to fundacyi Karol Luter zawdzięcza możliwość poświęcenia się nauce teologii. Ojciec tych dwóch młodych ludzi był robotnikiem murarskim w Berlinie, gdzie córka rady tajnego zasłużyła go przez szacunek dla pamięci reformatora; za ten mezialian została odepniętą przez swoich i umarła w nędzy.

**Pięćset franków za dwa policzki.** Wyrokiem sądu policyjnego w Paryżu skazany został oficer angielski Coster na zapłacenie 500 franków grzywny i kosztów procesu za to, że w dniu wielkich wyścigów paryskich zaaplikował oficerowi straży porządku publicznego bez najmniejszego powodu dwa silne policzki.

**Wiadomości policyjne.** Straż policyjna przytrzymała: Mojżesza Reinkranta i Rubina Schneidera, za kradzież paciery żydowskich z bóżnicy; Bronisławę Białozewską, za kradzież w służbie; Tokle Zelikową, za kradzież chustki z kuchni przy ulicy Karmelińskiej; za pijaństwo 4 osoby.

Dzisiaj nad ranem w kramie Brajndli przetrząchny na Wolnicy wzięty się z niewiadomym przyczyną pożar, który zaraz straż ognia ugasiła. W kramie tym znajdowały się tylko chleb i odzież. Część tej ostatniej uległa zniszczeniu.

**Repertuar teatralny.**

Początek o 7 1/2.

We czwartek 5go: Pierwszy występ „The Mephistos.“ *Palacyk*, w 1 akcie; *Wujasek Alfonsa*, komedya w 1 akcie, St. Dobrzańskiego.

W piątek 6go: Drugi występ „The Mephistos.“ *Połowanie na męża*, komedya w 2 aktach, Baluckiego.

W sobotę 7go: Trzeci występ „The Mephistos.“ *Śmierć i żona od Boga przeznaczona*, hr. Fredry (syna); *Złoty Cień*, St. Dobrzańskiego.

W niedzielę 8go: Czwarty występ „The Mephistos.“ *Posażona jedynaczka*, hr. Fredry (syna); *Marcowy kawaler*, Bliźnińskiego.

W poniedziałek 9go: Piąty i ostatni występ „The Mephistos.“ *Celina*, komedya hr. Koziołbrodzkiego; *Consilium Facultatis*, komedya hr. Fredry (syna).

Wystawa niestająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuki Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15, w dniu powszednie 30 centów.

Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego (*Collegium majus*) zwidzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i ferij uniwersyteckich bezpłatnie.

Grobby królewskie, Grób zasłużonych (w krypcie na Skarce), Grób Skarży (u Śgo Piotra), oraz Skarbiec katedralny i kościoła N. P. Maryi, oglądać można w chwilkach wolnych od nauki. — Zgłoszeniem się do zakrystyi — Muzeum Techniczne — przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od g. 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedzielę od 10ej do 2ej bezpłatnie.

D. 3 lipca pogoda; term. 15.2 doszedł do 31.8 C. Barometr opadł; o godzinie 7ej rano d. 4go stan jego był 742.9 milim., term. 18.3 C. — Wiatr zach.-połudn.-zachodni.

We czwartek d. 5 lipca: ŚŚ. Cyrylla i Metodego ap.

**Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.**

Dalszy ciąg budzącej tak wielkie zajęcie powieści Sienkiewicza: *Ogień i Mieczem*, podamy pojutrze, po ukończeniu fejtletonu: *Jechać czy nie jechać w Tatry?* Niebawem zakończymy pierwszy tom powieści Sienkiewicza. Między pierwszym a drugim tomem nastąpi przerwa dziesięciodniowa. Drugi tom, jak nam donoszą, będzie przeważnie powieściowym, a mniej opisowym. Będzie i trzeci tom.

Pewne widziany przez gościa innego. Bo ty... Naprawdę będziesz się cieszył obietnicą pogody, którą góral, jak każdą obietnicą, uważa równie hojnie sfałszować, jak wodą, którą dolewają do mleka, i pochwalami, które dają twej urodzie, jeśli szpetny; twemu chodzeniu, jeśli kulfony, i twemu rozsądkowi, jeśli upośledzony umysłowo. Mimo obietnicy jednak będziesz miał ciągnąć się, a twoi wielbiciele w głębi ducha będą się z tobą, a twoi naśmiewać grzuntowi. Tematu im nie zabraknie, bo wszyscy jesteśmy umolmi, a oni należą do bystrzych spostrzegaczy.

W mieszkaniu pusto i zimno, na dworze deszcz i mgła, na drodze błoto, w restauracyi dobra woda na herbatę... masz przecie kasyno. Rzeczywiście kasyno.

Jeśli masz szeptuła i na nich bez szwanku zaszedłeś albo dojechałeś, hajta! miejscowemu fiakrąm, do których się wchodzi także przez dyszel (dla dam odprzegają z jednej strony konia), jesteś zbawiony, masz ciepło, bilardzik, zielone stolki, gazetki, i na podwórzu deszcz, i wieczorem wracając znów na szrudach, albo furką, jeśli ją dostaniesz. Jak nie masz własnej, demoralizuj lud za przykładem innych gości: daj szóstkę więcej najetej przez kogo innego furmance, a odwiezie cię cało do domu. Jeśli noc ciemna, a deszcz pada, na szrudach nie radziłbym, bo chociaż pisze się o oświetleniu Zakopanego, i rzecz ta praktykuje się istotnie (przekonać się można, zapalając pod latarnią zapalkę), to jednak latarnie stoją w odległościach takich, że przeszłszyś od jednej do drugiej, możnaby bez trudności wyjść na chuderlawego.

Zresztą niepogoda tak bezwzględna nie jest, po trzech tygodniach pobytu można się jej odmiany doczekać.

JÓZEF ROSTAŃSKI.

(Dokończenie nastąpi).

wysoko słomy i złożę na niej twoje rzeczy, żeby ze szczeniem nie zamokły przejeżdżając przez wodę i ruszasz. Zgodziłeś się, przeprowadza cię szesnastu i każdy z pozostałych dziesięciu wyciąga rękę natrętnie, dopominając się zapłaty i zarezając, że on cię właściwie uratował, bo wój już się miał „wykopytnąć.“ Esgodzi cię kobiecy głos jakiejś gaździny, dostatnio ubranej, która też wyciąga rękę i prosi „żebyście mi też co podarowali, choćby szóstkę albo te koraliki co pani mają na szyi.“

Jak dobrze pójdzie możesz jeszcze tego samego dnia drugą „wodę“ przejechać, zbroczysz raz z trzęsionki, która ma być kiedys żwirówka, żeby w niej nie zagrząść, w bok; przejedziesz dwa doły i jedno błoto, rzeczy ci się sypią przez głowę, masz trochę błota w koszyku z wiktułami, guza na czole, złamany parasol i jesteś kontent że wreszcie widzisz magiczny napis „Zakopane.“

Była dziewiąta, jak wyjeżdżałeś z Nowego Targu, teraz już słońce dawno obiadowało. Ale przecież jesteś w Zakopanem. Nie wiesz tylko biedaku, że wie góralskie ciągną się całemi milami i zaledwie za półtorej godziny staniesz we wsi właściwej.

Jest już koło czwartej. Nie sprawia ci to jednak niepokoju, bo dzięki uprzejmości pana sekretarza, czy innego członka Towarzystwa Tatrzańkiego masz najęte mieszkanie np. u „Sobczaka.“ Każesz tam zjechać woźnicy. A do którego Sobczaka? rzuca ci pytanie, na które nie jesteś w stanie odpowiedzieć. Jest więc kilku Sobczaków? Twój Wawrzek wyprowadzi cię z kłopotania rezolutną decyzją, że to pewno u tego go figura. Jedziesz. Jedna izba wynajęta, do drugiej czekają gości, „ale to ma być takie państwo, co pan jest hederlawy wiecie?“ Macasz się, nie masz uschłej ręki, szukaj dalej.

— Eh, bo to pewno u Ustupskiego — mówi ci gaźda, — przed którego chatę zjechałeś.

— Jak to u Ustupskiego, kiedy ja u Sobczaka mam mieszkanie.

— A to też jest Sobczak ino Ustupski wiecie? Nie nie wiesz, ale jedziesz dalej do Sobczaka

Ustupskiego. Zajeżdżasz. Izby pełne gości! Poeci są gaździna:

— U Ustupskiego? to zaś pewno u Spiwuka (śpiwaka) — doń, doń, doń! musicie jechać i dają należytą informację twemu Wawrzekowi. Wawrzek już wie gdzie, ale błędzi, wraca się tam i z powrotem, a gdy wóz osadził przed Sobczakiem Ustupskim Spiwakiem, spotykasz tam nowożyj zawód, a dowiedziałwszy się, że Sobczak jest moc wielką rozrzuconych po całej wsi i wszystkich jej ulicach dopiero skończysz po rozum do głowy: jedziesz do kasyna, dostajesz tam adres tego, który ci mieszkanie wynajął, a jeśli go zastał szczęśliwie w domu, to koło szóstej znużony i zniecierpliwiony stajesz wreszcie u siebie!

Na wstępie potykasz się o próg wysoki na 15 centimetrów i nabijasz głowy o drzwi, zmuszającę wchodzącego stale do grzecznego schylenia się przy powitaniu. Niema czasu na okładanie guza wodą. Zresztą będziesz ich miał jeszcze więcej, dopóki schylenie się przy wchodzeniu nie stanie się twoją drugą naturą.

Mieszkanie ma mieć piękny widok. O szóstej wieczorem widzisz tylko mgłę, czujesz zimno i przy jakiejś lampce, zaledwo zdolnej mrok panujący w izbie zmniejszyć, rozglądasz się po umeblowaniu. Jesteś bogaty, masz bowiem w koło izby ławy, dwa stolki, jeden stół, a w drugiej izbie, do której dostajesz się przez sień i dwa progi, to samo, oraz dwa łóżka, na nich gości deski. To jest naga prawda; jeśli nie przywiózł pościeli, będziesz sypiał na słomie a bardzo często jeżeliś wyrósł ponad przeciętną miarę, każesz zrobić pod dwa otwory w łóżku dla swobodnego wyciągnięcia nóg. Jeśli jesteś miłym człowiekiem, twój gaźda nieomieszka zrobić ci w dodatku schodków, w celu wygodniejszego wchodzenia do łóżka.

Nazajutrz siedzisz jak Maryusz na gruzach rozchwianych marzeń. Naprawdę gniewa cię twoje wzorajsze szukanie własnego mieszkania, a zapomniąc o tem nie możesz, bo kogośkolwiek byś spotkał, ta sama czeka cię odsyssa.

Zastanawiasz się więc, czy to podobna, aby taka rzecz miała miejsce we wsi, która jest w le-

cie siedliskiem Towarzystwa Tatrzańkiego. Przewidzają się trzy ulice — rozumiesz sobie — właściwie już nazwane, Kościeliska, Krupówki i Kasprusie, domy stoją po obu ich stronach, więc ty ko pomnierz, że kolejno, parzysto po jednej a nieparzysto po drugiej stronie i tak możnaby, jak w całym cywilizowanym świecie wszędzie trafić. Objasniają cię jednak, że to się nie da zrobić, bo górale nie chcą numerować domów. To nie chcą, wobec istniejących przepisów zapewne nie pomieści się w twojej głowie i pomyślił sobie słusznie, że gdyby utyskiwania wszystkich gości pod tym względem doszły do wiadomości starszosty nowotargarskiego, niewątpliwie miałby władzę i chętną wolę położyć kres tym nieporządkom.

Wysapawiesz się nad jedną niedogodnością, myślisz o sprawieniu najpotrzebniejszych sprzętów domowych, których ci tu nigdzie nie dadzą. Dowiadujesz się, że dostaniesz wszystkiego koto kościola u polskiego aniola stróża, który ze względu na dawność swego rodu nie nosi jednego podniesionego w górę czuba na głowie, ale dwa zwieszony łoki. Naturalnie, że aniól opiekunicy, w granicach dozwolonych ustaw państwową, liczy sobie coś za fatygę i opiekę i sprzedaje ci wszystko za ceny, którychbyś nie płacił ani w Krakowie, ani Lwowie, ani Wiedniu. Sprzedaje naturalnie wszystko, co ma, ale niema wszystkiego. Kaloższy nie dostaniesz, chociaż idąc główną ulicą miejsca, która jest siedliskiem Towarzystwa Tatrzańkiego brniesz w błocie po kostki, musisz je więc zapisać z Krakowa a jeżeli jesteś człowiekiem przemysłym, zastanawiasz się, czyby nie było dobrym interesem sprowadzenie kilku tuzinów szuderek, albo zaproponowanie zarządowi, żeby je kupiło i wynajmowało za umiarkowaną cenę. Odbyt znalazłoby niewątpliwie.

To są stosunki Zakopanego. Gmina dla gości, z których żyje, nie zrobił nic chce, a Towarzystwo Tatrzańskie sądzi słusznie, że to powinność moralna (czy tylko?) gminy, ale wobec jej uporu posiadać swój i nie kładzie ani jednego kamienia od lat kilku i tak chodzą wszyscy po błocie...

Pomimo zgryzoty, przy górskim powierze, apetyt upomina się o swe prawa, niewątpliwie

jestes więc głodny i myślisz o zaspokojeniu głodu. Przygotuj się na male niepodzianki. Restauracyi jest kilka; jedna „pod białą różą“, jak na Zakopane, dobra, ale i ta cudów dokazywać nie może, i z wólow, których netylko kościom ale i mięsu należałoby się zasłużony po 30 letniej pracy spozyneć, ma wołownię zastuszoną, ale daleką od dobrej. Zresztą rozmaitość tutejszej kuchni polega przeważnie na tem, że na obiad bywa pieczeń wołowa, a kolację ciępcę na kolację; zaś odwrotnie po ciępcęj pieczeni kotlet wołowy. Spotykają się też kurczęta, wytuczona na tatrzańskim powietrzu, kaczki wypasione żywirem i rzezywiste psztrygi.

Piwo chyba wtedy będzie można tu pijać, jak się je da telefonem sprawdzić. Ale za to mleko? Któż nie słyszał o górskim nabiale i komu nie uśmiechała się myśl używania w obfitości mleka i pijania wybornej kawy. Żłudne marzenia. Mleko jest krzyżojęzyczne, to jest obficie podlewane wodą, bo i górale doszli do tego przekonania, że chociaż to nie roślina, jednak pod takim wpływem przyrasta w sposób widoczny i dla ich kienzień skuteczny. Śmietanka zaś różni się od mleka tem tylko, że się za nią płaci kilka duków więcej, niż za mleko.

Kraj bez dobrego mięsa, bez piwa i bez kawy i z dobrą tylko wodą na herbatę, czyż to miejsce odpowiednie dla Polaków pobytu?

Alóż romantycy nie to przejeżdżają w góry. A przynajmniej a widoki? a wycieczki? czy nie warto dla nich znieść tych drobnych czy ważniejszych niewygód?

Przynajmniej — trzeba ją jednak wid

Mierzwinski, sławny i znakomity polski tenor, wystąpił w roku przyslym w miesiacu marcu na scenie wielkiej opery wiedeńskiej.

Paryski teatr Odéon wystawi w roku przyslym dramaty W. Hugo p. t. „Cromwell.”

Z literatury francuskiej. Korespondent paryski londyńskiego Athenaeum, donosi, że wkrótce mają pojawić się następujące ważne dzieła:

Słynny aktor z „Comédie française,” p. Coquelin, napisał książkę p. t. Leon Gambetta.

Wyszedł z pod prasy zeszyt 43 (7 tomu IV) Słownika geograficznego polskiego, obejmujący w porządku alfabetycznym opisy miejscowości od Koszarowa do Kozłów.

Ciurkiewicz czy Dziurkiewicz komedya A. Abrahamowicza.

Dla braku miejsca bardzo krótko umieszciliśmy onegdaj wzmiankę o „farsce scenicznej” p. Adolfa Abrahamowicza: Ciurkiewicz czy Dziurkiewicz.

Barzo słusnie postąpił autor, nadając swemu utworowi skromną nazwę „farski,” z zakroju bowiem i ze szkieletowego sposobu traktowania rzeczy, jest to rzeczywiście tylko krotoczwila.

Farszka p. Abrahamowicza, jako taka, jest dobrym i zrecznym utworem, tak pod względem pomysłu, jak i wykonania. Jest to bardzo trafna i odznaczająca się niepospolitym darem spostrzegawczym satyra na panującą w pewnych zakątkach naszego kraju manję stwarzania sobie danościowych wielkości i znakomitości i wyprawiania na ich cześć przy lada jakiej okazji hałaśliwych owacy.

W ramach tego pomysłu, któremu nie brak komicznych i dowcipnych sytuacji, umieszcil autor parę humorystycznych sylwetek, bądź odznaczających się nowością i trafnością rysów, ja np. postacie pseudo-arystokraty Glińskiego i umiejącego wyrubować się wszędzie na wierzch parweniusza Przedzińskiego, bądź też trochę już spopolnianych i banalnych, lecz odwiecznych barwą żywego dowcipu, jak postać romansowej starej panny Eulalii.

Artyści nasi wykonywują Ciurkiewicza bardzo dobrze prawie wszyscy, oprócz chyba p. Dorowskiego, który w wielu rolach jest pracownikiem pożytecznym, lecz do ról salonowych wcale się nie nadaje.

Wzorazszego beneficjanta, p. Sobiesława, widzowie powitali serdecznie i długo trwającymi oklaskami, jak na to zasługują talent młodego a tak już zasłużonego naszej scenie artysty.

Swiadek, Czasami był dobrym, a niekiedy bardzo złym; karałam go rzadko, gdy się zdarzyło, że był nieposłuszny.

Maurycy zaprzecza temu ostatniemu. Ponieważ wielu świadków i macocha powtarzali bajki o torturowaniu młodego Scharfa, celem zmuszenia go do zeznań, zapytuje go przewodniczący czy prawda jest, że go komisarz Reczsky oświadczył?

Maurycy: Nikt mnie i palec nie dotknął. Scharfowa: On kłamie!

Maurycy: Ja mówię prawdę, kłamie ten, co inaczej twierdzi.

Przywołano świadka Maryę Lesko, która miała słyszeć, że Maurycy nie chciał się do niczego przyznać, aż go obito i wtedy złożył swoje zeznania.

Następny świadek Barcza, strażnik cywilny z Dobrezyna, opowiada, że wyczytawszy w pewnej gazecie, że policyi w Węgrzech niema, ani dobrych agentów policyjnych, postanowił zrehabilitować sławę węgierskiej policyi, wziął urlop i wybrał się do Tisza-Eszlar.

Przedw. oświadcza, że otrzymał telegram z doniesieniem, że Barcza jest przekupiony. Barcza: To jest niegodne kłamstwo! to pochodzi od sług Baryego.

Antoni Bobak, służący Heutera, widział u swego pana kilka razy Barczę i sądził, że przychodził po to, aby przekupić Heutera i skłonić go do zeznań.

Przedw. oświadcza, że otrzymał telegram z doniesieniem, że Barcza jest przekupiony. Barcza: To jest niegodne kłamstwo! to pochodzi od sług Baryego.

Antoni Bobak, służący Heutera, widział u swego pana kilka razy Barczę i sądził, że przychodził po to, aby przekupić Heutera i skłonić go do zeznań.

Przedw. oświadcza, że otrzymał telegram z doniesieniem, że Barcza jest przekupiony. Barcza: To jest niegodne kłamstwo! to pochodzi od sług Baryego.

Antoni Bobak, służący Heutera, widział u swego pana kilka razy Barczę i sądził, że przychodził po to, aby przekupić Heutera i skłonić go do zeznań.

Przedw. oświadcza, że otrzymał telegram z doniesieniem, że Barcza jest przekupiony. Barcza: To jest niegodne kłamstwo! to pochodzi od sług Baryego.

Antoni Bobak, służący Heutera, widział u swego pana kilka razy Barczę i sądził, że przychodził po to, aby przekupić Heutera i skłonić go do zeznań.

Przedw. oświadcza, że otrzymał telegram z doniesieniem, że Barcza jest przekupiony. Barcza: To jest niegodne kłamstwo! to pochodzi od sług Baryego.

Antoni Bobak, służący Heutera, widział u swego pana kilka razy Barczę i sądził, że przychodził po to, aby przekupić Heutera i skłonić go do zeznań.

Przedw. oświadcza, że otrzymał telegram z doniesieniem, że Barcza jest przekupiony. Barcza: To jest niegodne kłamstwo! to pochodzi od sług Baryego.

Antoni Bobak, służący Heutera, widział u swego pana kilka razy Barczę i sądził, że przychodził po to, aby przekupić Heutera i skłonić go do zeznań.

Przedw. oświadcza, że otrzymał telegram z doniesieniem, że Barcza jest przekupiony. Barcza: To jest niegodne kłamstwo! to pochodzi od sług Baryego.

Antoni Bobak, służący Heutera, widział u swego pana kilka razy Barczę i sądził, że przychodził po to, aby przekupić Heutera i skłonić go do zeznań.

Przedw. oświadcza, że otrzymał telegram z doniesieniem, że Barcza jest przekupiony. Barcza: To jest niegodne kłamstwo! to pochodzi od sług Baryego.

Antoni Bobak, służący Heutera, widział u swego pana kilka razy Barczę i sądził, że przychodził po to, aby przekupić Heutera i skłonić go do zeznań.

Przedw. oświadcza, że otrzymał telegram z doniesieniem, że Barcza jest przekupiony. Barcza: To jest niegodne kłamstwo! to pochodzi od sług Baryego.

Antoni Bobak, służący Heutera, widział u swego pana kilka razy Barczę i sądził, że przychodził po to, aby przekupić Heutera i skłonić go do zeznań.

Przedw. oświadcza, że otrzymał telegram z doniesieniem, że Barcza jest przekupiony. Barcza: To jest niegodne kłamstwo! to pochodzi od sług Baryego.

Antoni Bobak, służący Heutera, widział u swego pana kilka razy Barczę i sądził, że przychodził po to, aby przekupić Heutera i skłonić go do zeznań.

była na targu wiedeńskim, że rzeźnicy nie mogą nabywać żywego towaru, ponieważ go nie dostawiono, dla tego muszą podwyższać ceny!

Przydałoby się wyświecenie sprawy, za pośrednictwem zwolanej w tym celu ankiety, byśmy mogli wiedzieć nareszcie, czy jest konieczne z rezygnacją, jako słusne i sprawiedliwe, mamy znieść to podrożeń mięsa, czy też jest ono podobnym do wiedeńskiego manewrem, wyszukującym zrzeczenie zamknięcie granicy i wskazującym niesłusznemu na nie, jako przyzwychny wszelkiego złego.

Wrocław. — Płacono pszenicę za 100 kilo po 20— marek (11 zlr. 70 cent.); — Żyto za 100 kilo po 14-80 marek (8 zlr. 66 cent.); owies za 100 kilo po 13-50 marek (7 zlr. 90 cent.); — rzepak za 100 kilo 33— mark. (19 zlr. 30 cent.).

Koszta transportu za 100 kilo zboża wynoszą: z Krakowa do Wiednia 1 zlr. 3 cent., z Krakowa do Wrocławia 1 markę 48 fenigów; ze Lwowa do Krakowa 96 centów.

Wykaz dochodów Galicyjskiej Kolei Karola Ludwika. 1883. Kraków-Lwów, Lódź-Brody, Podwołoczyska. Razem.

Wiedeń 2 lipca. Na dzisiejszy targ dowieziono wołów galicyjskich i bukowińskich 1147, węgierskich 1947, niemieckich 429; razem 3523.

Wiedeń 3 lipca. Okowita. Na naszym targowisku wczoraj stanęło nieco transakcyj po 34 zlr.; dziś przy słabym ruchu cena pozostała tasama.

Kraków dnia 4 Lipca. — Przyjechali. HOTEL SASKI, D. Rakowski z Kijowa, L. i J. Zieliński, W. Kozłowski z Poznania, X. J. Paszkiewicz, E. Reklewski, A. Marcinkiewicz z Kongsrówki, M. Neuhaus z Kazimierzy w., A. Rudziński z Łodzi, F. Koehanowski z Dobranowia, T. Pruszyński z Rosy, Z. Rogowska z Mochilewa, A. Mackiewicz z Wilna, Natalia Zochowska z Warszawy, Kamila Nowogrodzka, Z. Jankowska z Wołynia, W. Dąbski z Galicyi, J. Bielański ze Lwowa, R. Koller, O. Loebenstein z Wiednia, M. Niewiadomski z Kamienicy.

Waldheima wydanie urzędowego kursbuchu. Lipiec z nowymi planami jazdy w kraju i zagranicą, ilustr. przewodnikiem w stosunku do przewoźników w st. Ostrzeżenie przed zakupem przedruków.

Artykuły w dziale „Nadesłane” nie pochodzą od Redakcyi. NADESŁANE. (1174-1) Waldheima wydanie urzędowego kursbuchu. Lipiec z nowymi planami jazdy w kraju i zagranicą, ilustr. przewodnikiem w stosunku do przewoźników w st. Ostrzeżenie przed zakupem przedruków. NADESŁANE. (246-2-3) Czarny jedwabny atlas zlr. 0-75 ct. za metr do zlr. 9-55 cent. (w 18 różnych gatunkach) rozsyła w pojedynczych sukniach i całych sztuksach z opłatą cła do domu skład fabryczny jedwabów G. Henneberg (król. n. b. dworzny dostawca) w Zurychu. Próbkę odwrotnie. Porto od listu do Szwajcaryi kosztuje 10 cent.

Nadesłane. (837-18) L. W. Gostkowski Konstruktor zegarków wysokiej precyzji w Genewie. Ulica Levrier Nr. 13 w Szwajcaryi.

powodu 200-letniej rocznicy odsieczy Wiednia przez króla Jana III postanowiliśmy na pamiątkę tego wielopomnego historycznego faktu, zniżyć cenę trzech gatunków najpraktyczniejszych zegarków, mianowicie: 1) Remontar męski srebrny, duży, wielkości 19 linii, anker o 15 rubinach, półchronometr nakręcający się bez kluczyka, z ceny 200 franków ustanowionej w cenniku na 150 franków.

Ważne! Zegarki srebne wykonane są z najlepszego srebra, złote, ze złota dukatowego, czyli próby 18 karatów; doskonały mechanizm i wysoka precyzja nie pozostawiają nic do życzenia.

Ważne! Zegarki srebne wykonane są z najlepszego srebra, złote, ze złota dukatowego, czyli próby 18 karatów; doskonały mechanizm i wysoka precyzja nie pozostawiają nic do życzenia.

Ważne! Zegarki srebne wykonane są z najlepszego srebra, złote, ze złota dukatowego, czyli próby 18 karatów; doskonały mechanizm i wysoka precyzja nie pozostawiają nic do życzenia.

Ważne! Zegarki srebne wykonane są z najlepszego srebra, złote, ze złota dukatowego, czyli próby 18 karatów; doskonały mechanizm i wysoka precyzja nie pozostawiają nic do życzenia.

Ważne! Zegarki srebne wykonane są z najlepszego srebra, złote, ze złota dukatowego, czyli próby 18 karatów; doskonały mechanizm i wysoka precyzja nie pozostawiają nic do życzenia.

Ważne! Zegarki srebne wykonane są z najlepszego srebra, złote, ze złota dukatowego, czyli próby 18 karatów; doskonały mechanizm i wysoka precyzja nie pozostawiają nic do życzenia.

Ważne! Zegarki srebne wykonane są z najlepszego srebra, złote, ze złota dukatowego, czyli próby 18 karatów; doskonały mechanizm i wysoka precyzja nie pozostawiają nic do życzenia.

Ważne! Zegarki srebne wykonane są z najlepszego srebra, złote, ze złota dukatowego, czyli próby 18 karatów; doskonały mechanizm i wysoka precyzja nie pozostawiają nic do życzenia.

między którymi wiele było pań w strojach wiceniacyjnych. Cesarz strzelił do tarczy z liezbowaniami polami dwa razy. Drugi strzał trafił w samo centrum, co wywołało wielki entuzjazm.

Cesarz był w teatrze na całym przedstawieniu. Gmach teatralny był uroczystie przyozdobiony. Prolog, trzecie 6 żywych obrazów z historyi Styryi przyjęto z entuzjazmem, który doszedł do szczytu w chwili, gdy przy ostatnim obrazie przedstawiającym hold Austrii i Styryi, osoby, które obraz ten tworzyły, zwróciwszy się do loży cesarskiej, powtórzyły akt hołdu.

Grac 4 lipca. Po zakończeniu sztuki świątecznej, przedstawiono Cesarzowi w sali reutowej w gmachu teatralnym osoby, które brały udział w żywych obrazach. Cesarz wyraził zupełne uznanie wszystkim grupom, zaznaczając szczególnie ich historyczną wierność, poczem rozmawiał z kilku paniami i panami.

Wiedeń 4 lipca. Hr. Paryża, ks. Alençon, ks. Nemours, hr. Harcourt i kapitan de Morhain przybyli tu rano z wielką świtą z Paryża i stanęli w hotelu „Imperial.”

Praga 4 lipca. Na wyborach z większych posiadłości otrzymali konserwatywni 208 głosów, a niemiecko-liberalni kandydaci 167, ci ostatni więc mieli o 41 głosów mniej.

Nyiregyhaza 4 lipca. Flisak Matej wypytany przez prokuratora i obrońców opowiedział szczegółowo, że Herszko pomagał przy transporcie odzieży i zwłok. Matej, który zeznania swoje już raz cofnął, jako zmyślone i niby wymuszone, zapłatał się w sprzeczności.

Berlin 4 lipca. Dzienniki wieczorne donoszą, że książę Orłow, który w przejeździe do Paryża zatrzymał się, zamierza odwiedzić ks. Bismarka w Friedrichsruhe.

Paryż 4 lipca. Rząd rozporządził, że na wszystkich okrętach przybywających z Indyi i Egiptu mają być w 24 godzinach użyte wszelkie środki dezynfekcyjne, i że na podręczane transporta ustanowioną być ma 10-dniowa kwarantanna.

Paryż 4 lipca. Agencja Havasa donosi z Damietty, że rada sanitarna postanowiła umieścić ludność w namiotach, a zarazem dzielnice częścią zapomocą środków dezynfekcyjnych oczyścić, a częścią spalić.

Paryż 4 lipca. Konwencye z towarzystwami kolei żelaznych nie będą prawdopodobnie przedmiotem dyskusji przed ferjami parlamentarnymi z powodu leniwego toku obrad komisji.

Rzym 4 lipca. Moniteur de Rome pisze: Nowa pruska ustawa kościelna pozwoli Kościołowi zadociec uczynić najniezbędniejszym potrzebom duszpasterswa. Ustawa ta nie miałaby trwałej wartości, gdyby rokowania między Prusami a Watykańem nie miały doprowadzić do modus vivendi.

London 4 lipca. W Izbie wyższej oświadczył Granville, że nie stwierdzono, iżby cholera sprowadzona z Indyi do Egiptu; rząd angielski rozwinął całą energię. Na Cyprze, Malcie i Gibraltarze urządzono kwarantannę, a w Anglii poczyniono środki zapobiegawcze.

Bukareszt 4 lipca. Rząd postanowił, aby w portach morza Czarnego i Dunaju poczyniono wszelkie środki zapobiegawcze, i w tym celu o-fiarował radzie sanitarnej 100.000 fraaków do dyspozycji.

Belgrad 4 lipca. Minister sprawiedliwości utworzył osobny sąd w Niżu dla rozstrzygnięcia procesów agraryjnych między Serbią a Turcyą.

Haga 4 lipca. Rozporządzenie rządowe z d. 1 b. m. oświadcza, że wszystkie porty egipskie są zarazem. Przybywające z tamtąd okręty będą traktowane podług ustawy z r. 1877, której rząd chce nadać jak najszersze znaczenie.

Ateny 4 lipca. Nie usuwając ustanowionej dnia 29 czerwca pięciodniowej kwarantanny na okręty, przybywające z Egiptu, rozporządził rząd specjalnie, aby urządzoną była jedenastodniowa kwarantanna na statkach, przybywających z Port-Said i wszystkich okrętach, które płynęły przez kanał sueski, nie zatrzymując się nawet w Port-Said; tym ostatnim okrętom wolno będzie tylko stanąć w Corfu, Delos i Salamis.

Konstantynopol 4 lipca. Ponieważ okręty, przybywające z Egiptu i morza Czarnego, podane zostały w Malcie 21-dniowej kwarantannie, zniosła tutejsza rada sanitarna kwarantannę na okręty, przybywające tu z Malty.

Kursa. — Wiedeń 4 lipca. 2 godzina 30 m. popól. Renta papierowa 78-50. — 5% Renta papier. nieopod. 93-30. Renta srebrna 79-35. — Renta złota 99-25. — 6% Renta złota węgierska 119-60. — 4% Renta złota węgierska 88-25. — Losy z r. 1860 135-50. — Akcy Banku Anstr. Weg. 838. — Akcy kredyt. 291-90. — Londyn 119-95. — Napoleony 9-49 1/2. — Lombardy 153-25. — Losy 1864 roku 167-75. — Akcy kolei Karola Ludwika 294-—. — Akcy kolei Lwowsko-Czer-niowieck. 168-75. — Akcy kolei węg.-półn.-wach. 157-50. — Obligacye indemn. galicyjsk. 99-—. — Losy prem. węgiersk. 114-50. — Akcy kolei Koszycko-Bogum. 145-25. — Akcy kolei półn.-zach. anstr. 201-—. — 6% Listy zast. hipot. 102-—. — 6% Listy zastaw. galic. Zakład kredy. Ziemsk. 1. A. 102-—. — Akcy kolei Świdmego. 163-25. — Marki 58-45. — Ruble 118-50. — Dukaty 5-66-—. — Srebro —. — Akcy Anglo-Bank —. —

Berlin 4-go lipca. — Banknoty austriackie 170-80. — Krótki Wiedeń 170-65. — Krótka Warszawa 198-90. — Banknoty rosyj. 199-15. — 5% Listy zast. Polskie 63-15. — 4% Listy likwidac. Polskie 55-25. — Akcy kolei Karola Ludwika 126-—. — Akcy anstr. kredytowe 501-52.

Redaktor odpowiedzialny i wydawca Antoni Klobukowski.

KSIĘGARNIA G. Gebethnera i Spółki w Krakowie, otrzymała na skład: Dzieła Stanisława Kaczkowskiego

3 tomy. Cena 9 zł. Treść: Lachy, Lechici, Lechia, Mazowszanie, Uwagi nad panowaniem Władysława Hermana...

W księgarni Jerzego Kotuli w Cieszyźnie jest do nabycia: (1627-13)

Dra Andrzeja Ciniaty, Podręcznik prawnicy. Książka dla ludu, zawierająca przykłady prośb, podań i skarg...

Ogłoszenie licytacji.

Magistrat stołecz. król. miasta Krakowa podaje do powszechnej wiadomości, iż celem wydzierżawienia prawa propinacji na Grzegórkach...

Z Magistratu stoł. król. miasta Kraków, dnia 26 czerwca 1883 r.

W Szezawnicy

w głównym zakładzie, w pięknym położeniu — są dwa domy o 25 pokojach, z kompletnym urządzeniem...

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Table with columns for 'Kraków 4 lipca', 'Wiedeń 3 lipca', and 'Lwów 3 lipca', listing exchange rates for various currencies and bonds.

Podziękowanie. Podpisany czuje się obowiązany niniejszem publicznie wyrazić swoje podziękowanie Naczelnikowi straży pożarnej p. Eminowiczowi...

Większa posiadłość tabularna,

składająca się z 180 morgów, w powiecie Wadowickim, ówierz mili od szosy położona, jest z wolnej ręki do sprzedania...

destylat roślinny leczy za porażeniem wszelkie nawet bardzo zastrzałe cierpienia żołądka, trawi słuz, sprawia apetyt...

Solitera z głowa usuwa natychmiast bez poprzedniej kuracji i bez bólu choroby z apteki C. Teila w Inzersdorf-Wiedniu...

Uczeń po ukończeniu 8 klas gimnazjalnych, obeznany dobrze z praktyką udzielania lekcyj, poszukuje lekcyj od lipca na dłuższy przeciąg czasu...

Dr. Hartmanna „AUXILIUM“ najlepszy uznany środek leczniczy przeciw słuzotokowi u mężczyzn i upławom u kobiet...

Dr. Hartmanna „AUXILIUM“ najlepszy uznany środek leczniczy przeciw słuzotokowi u mężczyzn i upławom u kobiet...

Dzierżawa blisko Krakowa, przeszło 200 morgów w pszennej glebie, z obowiązkami, inwentarzem, lub bez takowych...

Uznanie za terno wypowiadam niniejszem profesorowi matematyki Rudolfowi Orliczowi...

Wino Saint-Raphaël ze znanych win jest najbogatsze w pierwiastki uzdrawiające...

Najlepsze szczególności gumowe stosownie do wykonania znr. 1 do 5 za tuzin tudzież, różne chirurgiczne towary...

Motor parowy. Koszta ruchu 5%, tanisze niż przy każdej innej maszynie do ruchu, za poręceniem Patent. we wszystkich krajach...

Saint-Raphaël. Wino Saint-Raphaël ze znanych win jest najbogatsze w pierwiastki uzdrawiające...

Motor parowy. Koszta ruchu 5%, tanisze niż przy każdej innej maszynie do ruchu, za poręceniem Patent. we wszystkich krajach...

Saint-Raphaël. Wino Saint-Raphaël ze znanych win jest najbogatsze w pierwiastki uzdrawiające...

Motor parowy. Koszta ruchu 5%, tanisze niż przy każdej innej maszynie do ruchu, za poręceniem Patent. we wszystkich krajach...

Saint-Raphaël. Wino Saint-Raphaël ze znanych win jest najbogatsze w pierwiastki uzdrawiające...

Motor parowy. Koszta ruchu 5%, tanisze niż przy każdej innej maszynie do ruchu, za poręceniem Patent. we wszystkich krajach...

Saint-Raphaël. Wino Saint-Raphaël ze znanych win jest najbogatsze w pierwiastki uzdrawiające...

Pięć medali zaślugi za niezrównane środki kosmetyczne i toaletowe ANTILENTILIA usuwa piegi, opalenie słoneczne, plamy wątrobiane...

WODA FIJOLKOWA nieporównany środek, usuwa z twarzy pryszczki, liszaje, trądziki, pierzchnienie i łuszczenie się skóry...

PUDR KSIĄŻĘCY BIAŁY jest prawdziwym unikatem w sztuce kosmetycznej, nie zawiera bowiem w swym składzie ani bismutu, ani ołowiu...

PUDR KSIĄŻĘCY cielisto-różowy dla blondynek i cielisto-żółtawy dla szatynek i brunetek po 70 cent., 1 zhr. 20 cent. i 1 zhr. 60 cent.

KREM ORYENTALNY BIAŁY cielisto-różowy dla blondynek i cielisto-żółtawy dla szatynek. Kremy te czynią zadość wszelkim wymaganiom...

PILIPTON włosom siwym i wypłowiałym po kilkakrotnym nyczeniu przywraca piękny kolor. Pilipton nie farbuje, lecz tylko odnawia włosy...

WALENTIN najsilniejsze wypadanie włosów w przeciągu dwóch tygodni wstrzymuje, cebulki włosowe wzmacnia i do wytwarzania i porostu włosów pobudza...

CEZARIN w przeciągu 20 dni niszczy zupełnie nagietki bez bólu. Pudełko 40 centów. oczyszcza skórę, wzmacnia i pobudza włosy...

J. IHNATOWICZ, magister farmacji i chemik sądowy. Nabyć można we Lwowie ul. Kopernika L. 3; w Krakowie Sukienicze L. 20.

Motor parowy. Koszta ruchu 5%, tanisze niż przy każdej innej maszynie do ruchu, za poręceniem Patent. we wszystkich krajach...

Saint-Raphaël. Wino Saint-Raphaël ze znanych win jest najbogatsze w pierwiastki uzdrawiające...

Motor parowy. Koszta ruchu 5%, tanisze niż przy każdej innej maszynie do ruchu, za poręceniem Patent. we wszystkich krajach...

Saint-Raphaël. Wino Saint-Raphaël ze znanych win jest najbogatsze w pierwiastki uzdrawiające...

Motor parowy. Koszta ruchu 5%, tanisze niż przy każdej innej maszynie do ruchu, za poręceniem Patent. we wszystkich krajach...

Saint-Raphaël. Wino Saint-Raphaël ze znanych win jest najbogatsze w pierwiastki uzdrawiające...

Motor parowy. Koszta ruchu 5%, tanisze niż przy każdej innej maszynie do ruchu, za poręceniem Patent. we wszystkich krajach...

Saint-Raphaël. Wino Saint-Raphaël ze znanych win jest najbogatsze w pierwiastki uzdrawiające...

Motor parowy. Koszta ruchu 5%, tanisze niż przy każdej innej maszynie do ruchu, za poręceniem Patent. we wszystkich krajach...

Saint-Raphaël. Wino Saint-Raphaël ze znanych win jest najbogatsze w pierwiastki uzdrawiające...

Motor parowy. Koszta ruchu 5%, tanisze niż przy każdej innej maszynie do ruchu, za poręceniem Patent. we wszystkich krajach...

Saint-Raphaël. Wino Saint-Raphaël ze znanych win jest najbogatsze w pierwiastki uzdrawiające...

Motor parowy. Koszta ruchu 5%, tanisze niż przy każdej innej maszynie do ruchu, za poręceniem Patent. we wszystkich krajach...

Sluchacz filozofii (filolog) pozostający na czas wakacyj w miejscu, poszukuje zaraz lekcyj lub odpowiedniego zajęcia. Adres: J. F. G., Kraków, Collegium minus. (1624-2-3)

W Paryżu, na ulicy Brochant, No 11, Baignolles znajduje się Biuro strzeżeń guwernerów, guwernantek i służących...

pani Zaleskiej, dawniej uczenicy instytutu guwernantek w Hotelu Lambert w Paryżu.

MAGAZYN J. Zaplatalskiego w Krakowie, Rynek l. A-B 37, otrzymał świeży zapas kufrow i torb do podróży...

angielskich, płaszczy gumowych i płóciennych od kurzu, parasoli, rękawiczek, czepków i rękawiczek do kąpiel.

WIELKI WYBÓR skarpetek, pończoch i kaftaników siatkowych fl de cos i jedwabn. Skład welocypedów w różnej wielkości. (1496-9-)

VICHY. Administracja: w Paryżu, 22, Boulevard Montmartre. PASTYLKI DO TRAWIENIA...

Wylewa stolki kąpielowe do ogrzania, 5 cebami wody i za 5 ct. węgla można mieć ciepłą kąpiel.

„Kompanii Wód Vichy“ Dostać można w Krakowie w apt. W. Redyka przy M. Rynku i w apt. K. Wisniewskiego...

FABRYKA materij na suknie damskie rozsyła opłatnie wzory nowości letnich prywatnym kupującym i dostarcza wedle dowolnej miary. (1664-3-3)

N. Steinhard w Pradze. bardzo dobre prawdziwe malaga, jako znakomity środek wzmacniający dla osłabionych, chorych, dzieci, przychodzących do zdrowia itd.

Wielki Dobry but jest dla młodziegi i starości bardzo ważną rzeczą! Wszelkie gatunki kamazków, paruckich bucików na przedchadzkę i pantofli...

„z. Andreas Hofer“ w Wiedniu. I, Rothenturmstrasse 4, w olbrzymim wyborze dla mężczyzn, kobiet i dzieci...

San. Reschowsky, skład obuwia „zum Andreas Hofer“ w Wiedniu, I, Rothenturmstrasse 4.

Wiedeń 3 lipca. Obligci długi państwa. Renta papierowa 78 60 78 75, 79 40 79 55, 89 20 89 35...

Wiedeń 3 lipca. Obligci indmtnizacyjne. Czeskie 106 — 107 —, Bukowińskie 98 50 —, Galicyjskie 99 10 99 40...

Wiedeń 3 lipca. Akcje bankowe. Anglo-austriackiego Bnku 120 zhr. 105 — 105 50, Boden-Credit węgierski 140 — 140 —...

Wiedeń 3 lipca. Akcje kolejowe i bankowe. Akcje kolei Karola Ludwika 200 — 200 —, Lwowsko-Czerniowieckiej 200 — 200 —...

Wiedeń 3 lipca. Obligci długi państwa. Renta papierowa 78 60 78 75, 79 40 79 55, 89 20 89 35...

Wiedeń 3 lipca. Obligci indmtnizacyjne. Czeskie 106 — 107 —, Bukowińskie 98 50 —, Galicyjskie 99 10 99 40...

Wiedeń 3 lipca. Akcje bankowe. Anglo-austriackiego Bnku 120 zhr. 105 — 105 50, Boden-Credit węgierski 140 — 140 —...

Wiedeń 3 lipca. Akcje kolejowe i bankowe. Akcje kolei Karola Ludwika 200 — 200 —, Lwowsko-Czerniowieckiej 200 — 200 —...

Wiedeń 3 lipca. Obligci długi państwa. Renta papierowa 78 60 78 75, 79 40 79 55, 89 20 89 35...

Wiedeń 3 lipca. Obligci indmtnizacyjne. Czeskie 106 — 107 —, Bukowińskie 98 50 —, Galicyjskie 99 10 99 40...

o s. p. Julianie Horainie zostało około 300 egzemplarzy obrazu symbolicznego z historyi amerykańskiej. z objaśnieniem po polsku. Jestto rzeźba pożyteczna, a zarazem piękna litografia kolorowana...

Buchhalter do kantoru, subjekt z handlu win i korzeni, z chlubnymi świadectwami, poszukują od 15 lipca miejsca. Łaskawe oferty wraz z podaniem warunków pod literami Z. H. S. E. poste restante Słobodka leśna. (1620-2-3)

Dr wszech nauk lekarskich Jan Danielski, b. lekarz praktycz. Szpitali krakowskich, ordynuje w Żegiestowie od dnia 4 czerwca b. r. (1400-8-10)

Schadzka dla miejscowych ORFEUM Schadzka dla obcych. pod Zamkiem. Codziennie Koncert tyrolski i przedstawienie różnaitości. (1603 5 9)

ŻNIWIARKA systemu Johnstona, w zupełnie dobrym stanie, jest po bardzo przystępnej cenie do nabycia w Sledziejowicach, poczta Wieliczka. (1570-5 6)

FABRYKA materij na suknie damskie rozsyła opłatnie wzory nowości letnich prywatnym kupującym i dostarcza wedle dowolnej miary. (1664-3-3)

N. Steinhard w Pradze. bardzo dobre prawdziwe malaga, jako znakomity środek wzmacniający dla osłabionych, chorych, dzieci, przychodzących do zdrowia itd.

Wielki Dobry but jest dla młodziegi i starości bardzo ważną rzeczą! Wszelkie gatunki kamazków, paruckich bucików na przedchadzkę i pantofli...

„z. Andreas Hofer“ w Wiedniu. I, Rothenturmstrasse 4, w olbrzymim wyborze dla mężczyzn, kobiet i dzieci...

San. Reschowsky, skład obuwia „zum Andreas Hofer“ w Wiedniu, I, Rothenturmstrasse 4.

Wiedeń 3 lipca. Obligci długi państwa. Renta papierowa 78 60 78 75, 79 40 79 55, 89 20 89 35...

Wiedeń 3 lipca. Obligci indmtnizacyjne. Czeskie 106 — 107 —, Bukowińskie 98 50 —, Galicyjskie 99 10 99 40...

Wiedeń 3 lipca. Akcje bankowe. Anglo-austriackiego Bnku 120 zhr. 105 — 105 50, Boden-Credit węgierski 140 — 140 —...

Wiedeń 3 lipca. Akcje kolejowe i bankowe. Akcje kolei Karola Ludwika 200 — 200 —, Lwowsko-Czerniowieckiej 200 — 200 —...

Wiedeń 3 lipca. Obligci długi państwa. Renta papierowa 78 60 78 75, 79 40 79 55, 89 20 89 35...

Wiedeń 3 lipca. Obligci indmtnizacyjne. Czeskie 106 — 107 —, Bukowińskie 98 50 —, Galicyjskie 99 10 99 40...

Wiedeń 3 lipca. Akcje bankowe. Anglo-austriackiego Bnku 120 zhr. 105 — 105 50, Boden-Credit węgierski 140 — 140 —...

Wiedeń 3 lipca. Akcje kolejowe i bankowe. Akcje kolei Karola Ludwika 200 — 200 —, Lwowsko-Czerniowieckiej 200 — 200 —...

Wiedeń 3 lipca. Obligci długi państwa. Renta papierowa 78 60 78 75, 79 40 79 55, 89 20 89 35...

Wiedeń 3 lipca. Obligci indmtnizacyjne. Czeskie 106 — 107 —, Bukowińskie 98 50 —, Galicyjskie 99 10 99 40...

Wiedeń 3 lipca. Akcje bankowe. Anglo-austriackiego Bnku 120 zhr. 105 — 105 50, Boden-Credit węgierski 140 — 140 —...